Nr. 302 Czwartek, dnia 1-go listopada 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85 tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Otwarcie jesiennej sesji Sejmu

Exposé budżetowe ministra Skarbu Czechowicza

(Telefonem od parlamentarnego sprawozdawcy „Hasła")

Po blisko czteromiesięcznej przerwie zaroił się wczoraj gmach Sejmu od przybyłych ze wszystkich stron polski posłów.

W godzinach południowych niemal we wszystkich klubach odbywały się posiedzenia plenarne.

Radzono nad taktyką, którą poszczególne stronnictwa stosować mają w czasie sesji budżetowej.

Wreszcie o godzinie 4-ej po południu rozległy się w kuluarach i salach klubowych dzwonki, dawno już w tym gmachu niesłyszane, a wzywające posłów na salę obrad.

Powoli sala posiedzeń zaczynała się wypełniać.

Dla ulepszenia akustyki górne części ścian wielkiej sali posiedzeń zawieszono derkami koloru bordo, niebardzo harmonizującemi z zielonemi obiciami krzeseł.

Akustyka niewiele zyskała na tem, ucierpiał natomiast ogólny wygląd sali.

Odczytaniem dekretu P. Prezydenta i trzykrotnem uderzeniem laski obwieścił marszałek Daszyński otwarcie posiedzenia.

W tej chwili na ławach rządowych zasiadają ministrowie z Premjerem Bartlem na czele, brak jedynie Marszałka Piłsudskiego i min. Moraczewskiego.

W czasie całego posiedzenia obecny jest na sali referent gabinetu M. S. Wojsk. płk. Bek.

Wielu posłów jest nieobecnych — zlekceważyli swój obowiązek, nie przybyli na pierwsze posiedzenie.

Powszechną uwagę zwraca nieobecność 5 posłów z frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Ponieważ widziano ich w kuluarach — snuto na ten temat najrozmaitsze domysły.

Niewiele ponad godzinę trwało wczorajsze posiedzenie.

Po tym czasie opustoszała sala i kuluary. Pogaszono światła.

Jedynie w bufecie panował ożywiony ruch.

Nic dziwnego, wszak wczoraj wypłacono diety...

O godz. 4.15 rozpoczęło się 26 posiedzenie Sejmu.

Przed porządkiem dziennym marszałek Daszyński odczytał dekret P. Prezydenta o zwołaniu sesji sejmowej, poczem na tej podstawie otworzył posiedzenie.

Następnie marszałek doniósł o zmianie Rządu, dokonanej podczas nieczynności Sejmu, zawiadomił izbę, że wpłynęły wnioski sądowe o wydanie kilku posłów, wreszcie podał do wiadomości izby, że posłowie Anusz (BB), Gołuchowski (BB), Michałek (Klub Nar.) i Br. Pieracki złożyli mandaty poselskie.

Izba przystąpiła do 1 punktu porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r.

Głos zabrał minister skarbu p. Czechowicz, który powiedział m. in.:

Exposé budżetowe

„Przedłożony wysokiej izbie preliminarz budżetowy na rok 1929/30 wynosi po stronie dochodów **2,809 miljonów zł.**, po stronie zaś wydatków **2,802 milj. zł.** Przy porównaniu ze stroną rozchodu budżetu tegorocznego, konstatujemy wzrost wynoszący 128 miljonów, czyli około 5 proc.

W roku 1927/28 dochód wyniósł 2,789 miljonów, przyczem w pierwszem półroczu osiągnięto 1,200 milj., wpływy za pierwsze półrocze dały nam: 1,393 milj., i należy się liczyć z tem, że drugie półrocze przyniesie więcej, gdyż ważniejsze terminy płatności podatków przypadają w drugiej połowie okresu budżetowego.

Jeżeli w drugiem półroczu rb. nie otrzymamy nawet większych dochodów, lecz tylko takie, jakie były w roku ubiegłym, to wpływy te wyniosą więcej, niż kwota preliminowana na przyszły okres budżetowy.

Inwestycje

Preliminarz przewiduje na inwestycje w budowlach i przedsiębiorstwach państwowych oraz na pożyczki zwrotne 608 milj.

Przewyższa to o 35 milj. odpowiednią pozycję budżetu tegorocznego.

Taki układ budżetu podyktowany jest nietylko **koniecznością zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, lecz także dążeniem do utrzymania pomyślnej konjunktury gospodarczej.**

Nie tyle globalne cyfry obciążenia podatkowego, które w porównaniu z okresem przedwojennym u nas, nie są tak wielkie, ile nierównomierny udział grup społecznych w pokrywaniu kosztów utrzymania Państwa, usprawiedliwia do pewnego stopnia te liczne narzekania na przeciążenie podatkami.

Dochodzi do tego **wadliwość niektórych naszych ustaw podatkowych.**

Podatek majątkowy

Mam tu na myśli **konieczność zlikwidowania obowiązującego obecnie podatku majątkowego**, jako opartego na wadliwej strukturze i zastąpienia go stałym podatkiem majątkowym o stawce umiarkowanej i niedotkliwej dla życia gospodarczego. System licznych dodatków na cele samorządów do podatku gruntowego, drogowego, inwentarzowego, w których nie może się zorjentować w szczególności drobny rolnik, otwierając szerokie pole do nadużyć, przeistoczył się w **prawdziwą plagę egipską dla ludności.**

Zachodziła konieczność objęcia wszystkich specjalnych dodatków w jeden ogólny dodatek na potrzeby samorządu.

Podatek ten winien być wymierzony i pobierany łącznie z podatkiem państwowym.

Będzie to prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności wiejskiej, zwalniając ją od powodzi nakazów płatniczych.

Podatek obrotowy

Jednocześnie życie dyktuje konieczność stopniowego łagodzenia podatku obrotowego, jako **wpływającego ujemnie na kształtowanie się cen i na rozwój ekonomiczny kraju.**

Z tych względów koniecznem jest dla Rządu upoważnienie do zmniejszenia stawek podatku.

Zagadnienie budżetowe nie może być ujęte w oderwaniu od ogólnej sytuacji gospodarczej. Nie wpadając w przesadę muszę stwierdzić, że **Polska zdecydowanie wstąpiła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego.** Równowaga budżetowa wytworzyć bowiem musiała atmosferę zaufania do gospodarki naszej tak wewnątrz kraju jak i zagranicą.

Rezerwy skarbowe

Zdołaliśmy nadto zgrupować rezerwy skarbowe, które stanowią dostateczne zabezpieczenie na wypadek pogorszenia się konjunktury.

Saldo tych rezerw wynosiło na dzień 1-go września rb. łącznie z rezerwami w Banku Polskim z pożyczki stabilizacyjnej **502 miljonów złotych.** Wydaliśmy w roku 1927/28 na cele inwestycyj 497 milj., w roku bież. wydaliśmy 573 milj. Nadto specjalne inwestycje państwowe wynoszą 88 miljonów. Rezerwy te są solidne i stanowią doskonałą podstawę dla zabezpieczenia dobrej konjunktury gospodarczej i w przyszłości, na wypadek jej pogorszenia.

Nieuzasadniony pesymizm

W świetle powyższych danych niezrozumiały jest pesymizm, szerzony przez niektóre odłamy prasy. Pesymizm znajdujący jedyne swe uzasadnienie w ujemnem kształtowaniu się naszego bilansu handlowego, aczkolwiek zapas kruszcu, walut i dewiz w Banku Polskim, tak zaliczonych, jak i nie zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się na dzień 20 października r. b. w porównaniu ze stanem na dzień 10 listopada 1927 roku, kiedy zostało zarachowana pożyczka stabilizacyjna zaledwie o 71 milj. zł. Tem niemniej w niektórych organach prasy wyolbrzymia się najmniejsze nawet wahania pokrycia Banku Polskiego i wysnuwa się najczarniejsze horoskopy dla naszej waluty. Muszę z całą stanowczością wystąpić przeciwko tego rodzaju metodom, które bezpodstawnie szerzą jedynie niepokój.

Niemniej jednak **nie należy zamykać oczu na deficyt bilansu handlowego.** Rząd udzieli wyczerpujących wyjaśnień w tej mierze na komisji budżetowej. **Niewątpliwie deficytowość naszego bilansu handlowego pochodzi głównie z naturalnej dążności kraju do odbudowy i modernizacji warsztatów pracy.**

Po przemówieniu ministra marszałek zapowiedział, że obrady nad budżetem prowadzone będą na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu, poczem resztę porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, które marszałek wyznaczył na wtorek 6 listopada r. b. o godz. 3-ej po poł.

ZEPPELIN NAD EUROPĄ

Pasażer „na gapę" ma zapewnioną przyszłość

BERLIN, 31.10. Według ostatnich wiadomości, hr. Zeppelin był widziany o 5 po południu 100 mil na północny zachód od Brestu. Przybycie Zeppelina do portu Friedrichshafen oczekiwane jest o 3 godzinie w nocy. Konsul amerykański w Stuttgardzie zawiadomił niemieckie władze celne, iż zaopiekuje się on pasażerem „na gapę" Clarence Terhube. Cały szereg niemieckich przedsiębiorstw zaofiarowały pracę Clarence Terhunowi. (ATE).

BERLIN, 31.10. Biuro Wolfa donosi, że „Zeppelin" o godz. 19.45 znajdował się nad Nantes.

TOURS, 31.10. „Zeppelin" przeleciał nad miastem o godz. 20.20 w kierunku Paryża i Brukseli. (PAT).

Widzewska Manufaktura walczy z „Hasłem" sikawkami strażackiemi

Bogu ducha winni Czytelnicy zlani strumieniami wody na rozkaz „gołowąsego dyktatora" na Widzewie

Wprost nie do wiary...

Kon z Widzewa walczy z „Hasłem" i to nie za pośrednictwem „usłużnego" „Głosu Polskiego", lecz — za pomocą... sikawek strażackich.

A było to tak...

Codziennie rano kilkanaście egzemplarzy „Hasła" zostaje rozlepionych w różnych krańcach miasta na murach i słupach.

Dzięki temu najbiedniejsi, którzy nie mogą sobie pozwolić na wydatek 20 gr. — mają okazję przeczytania gazety.

I oto wczoraj w godzinach przedpołudniowych grupka ludzi, złożonych w większej części z robotników „Widzewskiej Manufaktury" czytała rozklejone na Widzewie „Hasło".

Konfidenci „króla na Widzewie" donieśli o tem swemu „władcy".

Ten ryknął ze wściekłości zatargał ledwie sypiący się wąsik i kazał zatrąbić do ataku, do wielkiej ofenzywy.

Ruszyły karne rzesze strażackie z sikawkami, jak na wielki pożar i wnet Bogu ducha winni czytelnicy zostali zlani od stóp do głów wodą.

Cel był osiągnięty... przed rozklejonem „Hasłem" nie było nikogo, prócz trzymającego wartę strażaka, który odłożywszy sikawkę... czytał je od deski do deski.

Zamach na konsula polskiego w Pradze

Członek tajnej organizacji ukraińskiej strzelił do p. Lubaczewskiego

PRAGA, 31.10. Dziś w południe emigrant ukraiński Asiuk **dokonał zamachu rewolwerowego** na generalnego konsula Polski w Pradze p. Lubaczewskiego.

Szczegóły zamachu są następujące: przed południem zjawił się do biura konsulatu Asiuk i zameldował się u jednego z urzędników w sprawie paszportowej.

Otrzymawszy numer porządkowy, wyszedł na korytarz i wyjął z kieszeni flaszkę z benzyną, zapalił ją i rzucił na podłogę, poczem uciekł.

W bramie domu Asiuk spotkał się z konsulem generalnym panem Lubaczewskim, do którego **strzelił z rewolweru.** Strzał chybił. Po zamachu sprawca odrzucił rewolwer na ulicę i zbiegł.

Przechodnie schwycili go i oddali w ręce posterunkowego, który jak zwykle pełnił służbę przed gmachem konsulatu.

* * *

Aresztowany Asiuk oświadczył, iż należy do tajnej organizacji ukraińskiej, która ma na celu przeciwdziałanie aresztowaniom dokonywanym w Polsce wśród Ukraińców.

Łącznie z Asiukiem aresztowano jeszcze dwuch członków tajnej organizacji ukraińskiej Włodzimierza Wodzina i Iwana Patschyna.

Przy aresztowanym Asiuku znaleziono odezwę centralnego Komitetu wykonawczego tajnej organizacji ukraińskiej, w której się wzywa, by członkowie organizacji **dokonywali zamachu na przedstawicieli Polski ze względu na ostatnie aresztowania we Lwowie.**

Komenda ukraińskiej organizacji rozkazuje, rozpowszechnić tę odezwę wśród szerszych warstw emigrantów i poleca naśladować czyny.

Asiuk badany przez władze śledcze za dokonanie zamachu oświadczył, iż czynił to z pobudek politycznych. Wybrał on dzień 31 października jako w rocznicę rozpoczęcia walk o Lwów. Asiuk oświadczył z zupełnym spokojem, iż czyniąc zamach ten z pobudek politycznych **chciał zabić konsula generalnego.**

Likwidacja groźnej bandy komunistycznej

na terenie Galicji Wschodniej

LWÓW, 31.10. Policja lwowska, drogą konfidencjonalną otrzymała wiadomość, że komunistyczna partja działająca na terenie Galicji Wschodniej przygotowuje na dzień 11 listopada wielką manifestację antypaństwową.

W związku z tem, dokonano we Lwowie całego szeregu aresztowań.

Między innymi aresztowano Dr. Bordesa, *wyższego urzędnika dyrekcji pocztowej*, Dr. Bronisława Kormana, syna jednego *z wyższych urzędników tamtejszej Dyrekcji Kolejowej*, Dr. Rudolfa Grossa i Dr. Izaaka Hastrela.

Aresztowani tworzyli komitet wykonawczy, który obradował w mieszkaniu Boldesa.

Głównym przywódcą komitetu był znany działacz Zelworu ataman Bukszowany.

Nadto policja wykryła drukarnię, znajdującą się w chwili wejścia policji w pełni pracy. Organa bezpieczeństwa województwa lwowskiego zlikwidowały organizacje komunistyczne w Tarnopolu, Stanisławowie, Złoczowie i Stryju. (ATE)

600.000 osób bez środków do życia

Wielki lokaut w niemieckim przemyśle metalurgicznym

BERLIN, 31.10. Minister pracy po całonocnych obradach, na których omawiano zatarg w przemyśle metalurgicznym, wydał rozporządzenie, nakazujące uważać wynik pertraktacyj za obowiązujący. Decyzję ministra pracy przyjęła do wiadomości Rada Ministrów. Mimo to związek przemysłu metalowo-stalowego zdecydował nie cofać poleceń pierwotnych, wobec czego w czwartek rozpocznie się *wielki lokaut*, obejmujący 220 tysięcy robotników, to znaczy, że wraz z rodzinami *zostanie pozbawionych środków do życia przeszło 600 tysięcy osób.*

Komuniści atakują przemysłowców i dążą do rozszerzenia zatargu i wywołania strajku powszechnego. Prasa podaje opinję, nazywającą ten zatarg największym, jaki miał kiedykolwiek miejsce od czasu inflacji.

Aresztowanie emisarjuszy bolszewickich

wiozących instrukcje dla komunistów polskich

KOWEL, 31.10. Policja w Brześciu nad Bugiem aresztowała kilku emisarjuszów sowieckich, którzy nielegalnie przekroczywszy granicę, przybyli do Polski z instrukcjami w związku z przygotowanym przez polskich komunistów obchodem rocznicy rewolucji rosyjskiej. Aresztowany został Antoni Baber, legitymujący się fałszywym paszportem gdańskim.

Łącznie z nim schwytano Satirika, obywatela *Litwy Kowieńskiej* i jednego z poważnych członków Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi.

Podczas rewizji przy aresztowanych znaleziono większe kwoty pieniężne w walutach zagranicznych i cały szereg kompromitujących dokumentów. (ATE)

Robotnicy portowi

zgodzili się na arbitraż Rządu

WARSZAWA, 31.10. Wczoraj w Ministerstwie Pracy odbyła się konferencja w sprawie strajku robotników transportowych w porcie w Gdyni. Przedstawiciele zainteresowanych stron zgodzili się na arbitraż. W ten sposób został odwołany strajk w Gdyni.

(ATE)

Kara śmierci

ma być zniesiona w Niemczech

BERLIN, 31.10. Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawnej Reichstagu uchwalono znieść karę śmierci. (ATE)

Celina Milewska

Zabrała

Kurzyło się od ognia. Ukraińcy bili zdrowo, tynk zrywany kulami bielił się wszędzie pod murami domów, a i z polskiej strony rozgrzani i podniecani walką żołnierze pracowali z takim zapałem, jakby to był pierwszy dzień lwowskich zapasów.

Żołnierze? Na dwudziestu pięciu w plutonie porucznika Bobrowskiego dziewięciu było uczniów, — najmłodszy mikrus z drugiej, najstarszy z ósmej. Dalej wszelka zbieranina lwowskich „batjarów", terminatorzy, gazeciarze, czeladnicy miejskich czy kolejowych warsztat., obywatele świeżego powietrza. Żaden z nich nie miał więcej jak dwadzieścia, a o najmłodszym tym z drugiej mówiono, że ma 12 — choć on dowodził, że na wiosnę będzie miał już czternaście...

Ta różnorodna zbieranina zbiegła się na niespodziany alarm strzałów, jaki zatargał Lwowem w dniu 1-szym listopada 1918 r...

Przyszli i stanęli obok starej wiary wypraktykowanej w wielkiej wojnie w Karpatach, nad Styrem, Wisłą, Marycą i nad Piawą...

Byli i tacy co i pod Verdun ziemię przemierzyli...

Stali oni teraz obok tych mikrusów, którzy wojnę znali z kina — obok dzieciaków — któremu nie jeden z tych wiarusów — w innym wypadku wyprzepalały skórę i zapędził do matki — by nie szwendał się po ulicy — i nie właził gdzie niepotrzeba...

Ale teraz była... potrzeba... Lwowska potrzeba — i ten jeden i drugi dwunastoletni, czy piętnastoletni smarkacz przysłużył się sprawie w równej miarze — jak stary — przewzięty tyloletnią walką i doświadczeniem stary żołnierz...

W stalowy płaszcz odziany ołów kuli jednaką ich wszystkich nauczył mierzyć miarą.

A że przysięgli, iż walczyć będą o obronę Lwowa do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia — łączył ich i równał wszystkich — jeden wielki cel.

Porucznik Bobrowski sprawował komendę nad tem niby wojskiem, nad tą „zabawą w wojsko", jak zwykł mówić w chwili żartów i wesołości, — były bowiem chwile nie zabawy i nie żartów, w której ta banda batjarów i mikrusów sprawowała się jak bohatery, jak wyćwiczony przez długie lata żołnierz, doświadczony znojem i walką. Za doświadczenie — służył im zapał młodości — i wielka miłość dla Lwowa.

Bobrowski z dumą składał meldunki o wyczynach swojej „wiary" — a z trwogą liczył szeregi po każdym wypadzie — po każdych strzałach jakie padały na jego odcinku.

Małego Olka z drugiej — chciał zrobić swym ordynansem — i trzymać go w domu — ale nie udało się, bo chłopak łamał rozkaz wojskowy i parł się na front. Wziął go więc blisko siebie i strzegł. W chwilach spokoju z nim gawędził.

Panie poruczniku — mówił raz Olek — gdy wieczorem odpoczywali po znojnym i ciężkim dniu — panie poruczniku — przyprowadziłem — „nowego". Miał przy tem dość niewyraźną minę — i stojąc „na baczność" — z nogi na nogę przestępował.

— Co — nowego — krzyknął Bobrowski — znów takiego mikrusa, jak ty, któremu nos obcierać — nie przyjmę — niech idzie do matki...

Olek pociągnął nosem — zlustrował niezbyt groźną minę władzy — i znów przypuścił atak.

Poruczniku, Obywatelu, „on" musi służyć w wojsku — bo on sobie przysiągł — a kto przysięgnie dotrzyma... Zresztą on ma napewno szesnaście lat — a u nas tu i z piątej — i z szóstej — i z ósmej, a on jest z siódmej. Poruczniku-Obywatelu, ja za niego ręczę... Zresztą jemu matka pozwoliła... jemu kazała...

— To niech idzie gdzieindziej, ja mam was dosyć — mamką nigdy nie byłem.

Poruczniku, melduję posłusznie, że on przysiągł tylko z nami walczyć — ze mną poprawił, no i z porucznikiem...

Przysiągł... przysiągł... — śmiał się porucznik.

A przysiągł — rezonował malec pewny swej wygranej — a porucznik nie mówił nam przed frontem — co to jest przysięga — Ojczyźnie?

No dosyć... gdzież jest ten... bohater?

Zaraz — on czeka — i malec porwał się za drzwi kwatery. Chwilkę słychać było szept jakiś jakby namawianie — wkońcu wolno drzwi się otworzyły i stanęło dwóch żołnierzy... Olek szedł pierwszy — charakterystycznie człapiąc za dużemi buciarami — za nim sunął wolno w zbyt szeroki płaszcz żołnierski ubrany — ów — „on" — co to koniecznie przysiągł walczyć za — Lwów...

Miał czapkę żołnierską — mocno nasuniętą na uszy..., długi „szynel" przepasany pasem — i takież jak u Olka — ciężkie buciory — i zwykle najzwyklejsze owijacze...

Miał twarzyczkę dziewczyny — prześliczny w tej chwili rumieniec — i spuszczone oczy...

Miał drżące małe ręce, które w nerwowym ruchu wyłamywały sobie palce...

I nie miał wcale miny bohatera, a raczej kogoś — co zbroił i idzie — jak na ścięcie.

Zbyt długi szynel zabawnie mu się plątał pomiędzy nogami.

— Chodź — pouczył „go" Olek — zamelduj się — porucznik już wszystko wie...

Krótkie jak błysk spojrzenie padło na porucznika — i wraz gorący, ciemny rumieniec oblał twarzyczkę „rekruta".

A i komendant nie miał zbyt pewnej miny kiedy zapytał?

— Jak się nazywasz?

— Hanka Drohojowska... — szepnął „on" w tej chwili. Jezus Marja — zawołał Olek.

To tak zawsze z babami — z determinacją i bezradnie ręce rozkładając — zawołał Olek — a spojrzawszy na groźną minę porucznika — podniósł rękę do czapki.

— Melduję posłusznie — poruczniku obywatelu — przyszedł „rekrut".

— Z tobą się później rozprawię — za kłamstwo — groźnie ściągnął brwi porucznik — a obywatelka — zwrócił się do rekruta — co za maskaradę urządza i jeszcze wciąga w nią — żołnierza, t. j. mikrusa takiego to.

— Ja, panie poruczniku — odezwał się cichy, ale stanowczy głosik — ja muszę walczyć za Lwów... Ja przyrzekłam... przysięgłam sobie, poprawiła się podnosząc cudne szafirowe oczy — ja... muszę spłacić dług...

Jaki dług — co za dług... — pytał Bobrowski — zaciekawiony.

— Tak dług — poruczniku — odezwał się śmiały głos dziewczęcy, a oczy spojrzały już prosto i odważnie... ja proszę o przyjęcie w szeregi walczących... nikt się nie dowie, że ja jestem dziewczyną — ja... warkocze obcięłam — dodała szybkim ruchem, zdejmując czapkę i ukazując — niezbyt precezyjnie obcięte włosy...

— A warkocze to ja schowałem poruczniku-obywatelu — wtrącił mały Olek — oto są i z pod „pazuchy" wyjął dwa jasne jak złoto sploty... złożone na ofiarę Ojczyźnie.

Warkocze, takie cudne warkocze — szepnął Bobrowski — zapominając o swej roli — i biorąc je do ręki...

Dziewczyna spłonęła...

— Panie poruczniku, ja musiałam to zrobić, bo inaczej przecieżby mnie poznali — a później żadnej czapki nie włożyła...

Porucznik ręką machnął...

I tak wszyscy walczyć będą, że pani — nie chłopiec... no ale trudno — czy to nieodwołalne postanowienie obywatelko — wstąpić do szeregów obrońców z Lwów... — Pytał wchodząc w swą rolę...

Nieodwołalne, obywatelu-poruczniku — odezwał się Olek.

Cicho bądź — ja się ciebie nie pytam. Baczność! — zakomenderował, widząc że Olek znów chce coś powiedzieć...

Malec wyprostował się.

W dzień Zaduszny

Północ.

Na starym cmentarzu, z pod nawpół zapadłej mogiły, powstaje biała postać dzwonnika i wolno sunie ku furcie cmentarnej.

Dziś noc Zaduszna — dziś noc, w której za Boga przyzwoleniem, wstają wszystkie zmarłych dusze i przez tę jedną noc żyją życiem ziemskiem — odwiedzają i nawiedzają miejsca swej doczesnej pielgrzymki i pozostają wspomnieniem u tych, co dziś żyją...

Więc stary dzwonnik staje u bramy cmentarnej i bierze za sznur...

Zadźwięczał dzwon...

Z pod omszałych krzyży, z pod wielkich pomników powstają posłuszne dzwonkowi duchy i wolno suną ku bramie.

Jedna za drugą otwierają się mogiły, korowód duchów idzie... idzie za bramę cmentarza — idzie w świat...

A dzwonek wciąż dzwoni u bramy cmentarnej, poruszany ręką starego dzwonnika. Głos dzwonka biegnie za mury cmentarne, biegnie w dalekie pola i lasy, biegnie na kurhany i groby poległych, na bratnie mogiły i wpada w ugory dalekie i łożyska rzek, i na dźwięk ten wychodzą białe postacie i niby wieczorne mgły suną ku sobie.

A dzwonek wciąż dzwoni...

I echo jego przebiega z cmentarza na cmentarz, przebiega pola i lasy, rzeki i góry, przebiegło ziemicę polską — o fale morza uderzyło i wpadło w cudze łany z innej strony, i ojczystym dźwiękiem wyszukuje braci, co na obcej ziemi do snu wieczystego się złożyli... I z obcych pól i ugorów, z obcych cmentarzy — powstają bracia duchy i bezszelestnie płyną ku ojczystym stronom.

I dźwięki dzwonka ocean przebiegły, lodowce i śniegi Syberji, zatrzymały się na etapach skazańców i z pod zasp śnieżnych powstały jasne duchy i wolno płyną ku Ojczyźnie...

Idą... aby w tę noc Zaduszną być wspomnieniem tego co było...

I choć wszystkie grobowce pozostały puste, wszystkie mogiły się otworzyły, aby spoczywający w nich wyjść mogli — dzwonek nie przestaje wołać...

Obudził już wszystkich.

Obudził rycerzy śpiących w Tatrach z pod Wawelu i Skałki bohaterskie wieszcze duchy, z urn i popielnic uniosły się rycerskie serca, katakumby, pozostały puste.

Powstał z grobu Nieznany Żołnierz na najwyższy rozkaz.

I korowód duchów wzrasta... wzniósł się zalał już całą ziemicę polską.

I przyszli wszyscy. I w opończach piastowskich i husarskiej zbroicy, w odzieżach ze skór i samodziału i rycerskich pancerzach, w zamorskich strojach i kurtkach powstańczych, w mundurach Legjonów — w mundurkach uczniowskich — dzieci Lwowa... Orlęta Polskie...

Są wszyscy, co wieki przespali i na wezwanie dzwonka za Boskiem zrządzeniem odwiedzają miejsca swej ziemskiej pielgrzymki i rzucają obrazy wspomnień tym, co dziś na ziemi władają... I nietylko wspomnienie wyrywa ich z mogił, nietylko tęsknota do tych miejsc, gdzie żyli, kochali i cierpieli. Nie, pragną owe duchy pradziadów — z duchami żyjących wnuków pozostać, pragną wspomnieniem przeszłości — przyszłość budować...

Więc dzwonek wciąż dzwoni...

W noc tę wspomnień, gdy wszyscy żyjący do snu głowy utulą — duch ich ciała opuszcza — i biegnie na głos sygnaturki, idzie bratać się z duchami zmarłych, by siły i mocy ze wspomnień czerpać...

Tylko... że ducha ludzi żywych coraz trudniej obudzić... śpią... Nie zbudzi ich ni wspomnień echa... ni pamięć tych... co cierpieniem i śmiercią okupili ich sen spokojny...

Śpi — duch — ludzi żywych... i ni na jedno nie powstanie zmartwych...

Umarli — żywi... bo duch w nich zamarł.

I nie ma dla nich — nocy powstania... jest wieczna noc — snu...

I tylko umarli powstają...

Bo dzwonnik wciąż dzwoni. C. M.

Święto Niepodległości w Łodzi

będzie potężną manifestacją patrjotyczną

Bogaty program obchodu przewiduje uroczyste nabożeństwa, pochody, akademje i przedstawienia teatralne

W dniu 29 ub m. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia Niepodległości.

Na posiedzeniu tem wysunięty w toku obrad projekt ufundowania Bursy przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi, zyskał jednomyślne uznanie Komitetu Wykonawczego, bowiem rozwój Szkoły Włókienniczej przygotuje jednocześnie grunt dla powstania bardzo pożytecznego Muzeum Przemysłowego, o którem w dyskusji mówił p. prof. Smolik.

Jako drugi punkt obrad ustalono następujący program Obchodu Uroczystości 10-lecia Odzyskania Niepodległości.

Sobota, dnia 10 listopada 1928 r:

godz. 10—11: nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań dla dzieci i młodzieży;

godz. 10: odsłonięcie w synagodze przy ul. Wolborskiej tablicy pamiątkowej ku czci poległych w obronie Ojczyzny;

godz. 11: odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele ewangelickim św. Jana;

godz. 11: pochód młodzieży szkolnej;

godz 14: zbiórka wszystkich organizacyj b. wojskowych na Placu Katedralnym celem wzięcia udziału w nabożeństwie;

godz. 14.30: odsłonięcie j. w. tablicy pamiątkowej w Katedrze;

godz. 14.30: złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

godz. 14.30: złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez delegację młodzieży szkolnej;

godz. 15: pochód organizacyj na cmentarze rzymsko-katolickie i ewangelicki oraz złożenie wieńców na grobach czterech poległych;

godz. 16—23: bezpłatne wyświetlanie filmów w Miejskim Kinematografie Oświatowym oraz przedstawienia w teatrach;

godz. 20: capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta, zakończony odegraniem fanfary na Placu Wolności.

Iluminacja gmachów miejskich, państwowych, miejsc uroczystości, oraz Placu Wolności, według projektu artysty - rzeźbiarza — Lubelskiego.

Niedziela, dnia 11 listopada 1928 r.

godz. 7: capstrzyk orkiestr wojskowych;

godz. 10—11: Nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań;

godz. 12.30: 3 uroczyste Akademje;

godz. 12.30: defilada wojskowa;

godz. 13.30: składanie na ręce p. Wojewody życzeń dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przez przedstawicieli władz i zrzeszeń;

godz. 14: posiedzenie uroczyste Rady Miejskiej;

godz. 15: uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę Bursy dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej;

godz. 15—23: bezpłatne wyświetlanie filmu w Miejskim Kinematografie Oświatowym;

godz. 16: uroczyste przedstawienie w Teatrze Popularnym dla wojska;

godz. 19: w trzech punktach miasta (Rynek Bałucki, Rynek Wodny, Plac Reymonta) na umyślnie ustawionych — odpowiednio udekorowanych i iluminowanych estradach, koncerty orkiestr wojskowych i straży pożarnej, chóry oraz na zakończenie spalenie ogni sztucznych.

Uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych, zbiórkę organizacyj b. wojskowych na Placu Katedralnym oraz pochód na cmentarze celem złożenia wieńców na grobach poległych w walce z okupantami — organizuje Komitet Organizacyjny Wojewódzkiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi.

Uroczystości, w których bierze udział młodzież szkolna, — organizuje Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

W związku z ustaleniem powyższego programu Komitet uchwalił zwrócić się do Zw. Teatrów Świetlnych z propozycją bezpłatnego wyświetlania filmów w dniu Święta Niepodległości w godzinach popołudniowych, oraz do społeczeństwa z apelem w sprawie udekorowania domów, okien i balkonów dywanami, kwieciem i emblematami narodowemi.

Sprawę wydania „Jednodniówki", poświęconej dorobkowi w okresie 10-lecia bytu niepodległego na polu gospodarczem, kulturalnem i politycznem, postanowiono przekazać Prezydjum Komitetu do rozstrzygnięcia.

Poza porządkiem dziennym przyjęto do wiadomości treść listu p. R. Wojakowskiego w sprawie uczczenia zasług nauczycielstwa na polu wychowania młodzieży w związku z uroczystością 10-lecia odzyskania Niepodległości.

Załatwienie tej sprawy Komitet odroczył do czasu zasięgnięcia opinji Związku Nauczycieli.

— W tył zwrot, marsz na kwaterę — padł rozkaz...

Olek wyszedł.

— Pani wybaczy, musiałem tego malca usunąć, a teraz pogadamy — pani nie rekrut, a ja nie porucznik. — Pani powie — Bobrowskiemu dodał, chyląc lekko głowę — czemu pani przysięgła i przysięgę rzecz naturalna wykonać musi...

Tak... muszę... — szepnęła dziewczyna... Pan wie... mój brat... też należy... tylko po stronie Ukraińców...

Bobrowski się zerwał...

— Pani Ukrainka?

— Nie — ja jestem Polką... Mój ojciec i moja matka Polacy... Drohojowscy... a brat... brat — szepnęła — to syn po pierwszym mężu mej matki — po mężu Ukraińcu — nazywał się Wasyl Małaniuk — i brat przyrodni, namówiony przez rodzinę, przez przyjaciół ojca swego — poszedł do ukraińskich szeregów...

— Pani się nie boi, że spotka się oko w oko ze swym bratem — że jego kula... może... nie dokończył.

Dziewczyna skłoniła głowę — a po chwili podnosząc ją — i patrząc mu prosto w oczy mówiła wolno...

— Ja się nie boję spotkać z moim bratem... Ja idę aby walczyć za Lwów... Walczyć i oddać krew... za brata... co przeciw mnie i moim braciom Polakom stanął — on brat i... Ukrainiec...

Ja pójdę walczyć i muszę walczyć, aby okupić... to... że matka moja dała Polsce... wroga... Ja idę okupić błąd matki... Ale pan porucznik nie powie o tem nikomu... Nikt nie będzie wiedział, że w szeregach polskich służy siostra Małaniuka — dodała. — Ja jestem nowy rekrut przyjęty przez porucznika Bobrowskiego — nazywam się... Zabrata.

Siwe oczy porucznika długo patrzały w oczy dziewczyny — nie spuściła wzroku.

— Dobrze pani — odpowiedział.

Zawołał:

Wszedł żołnierz.

— Gdzie szeregowiec Olek? Niech wejdzie.

Olek wszedł.

— Szeregowiec Olek, niech weźmie obywatela Zabratę i wskaże mu drogę na kwaterę.

Jutro meldować się.

„Żołnierze" wyszli.

* * *

Tymczasem wielka walka rozszalała się. Hen, na rubieży Rzeczypospolitej walczono o ten słup graniczny, jakim jest — Lwów. Walczyły kobiety, walczyły dzieci. W wielkiej ofierze walki o wolność — obrona Lwowa — to miejsce święte-świętych — to wielkie podniesienie serc i ducha polskiego — aby okazać całemu światu — i wszystkim wiekom jak wielka jest potęga... idea... potęga wolności — potęga miłości Ojczyzny... Jak wielką jest dusza Polski — z takich maleńkich serc dzieci lwowskich złożona...

I Bóg — siedząc w błękitach i patrząc na to co się we Lwowie działo z wyżyn swego tronu — uronił łzę — łzę przebaczenia wszystkich win — i grzechów — i dał wyzwolenie...

Bo... wali się niezwyciężona armja niemiecka, pękają tarcze Hohenzollernów... Pobici Hindenburg, Ludendorff i Mackensen — rzuciły butne pikielhauby pruskie.

Rozpada się w proch zgniła Austrja — zdegenerowana Rosja — przepada, i na tle walącej się w gruzy niedawnej potęgi 3 zaborców — odbywa się sąd dziejowy... I wtedy to — wyrasta u nas przeolbrzymia gigantyczna postać Komendanta, — Józef Piłsudski wraca z Magdeburga, twory Państwo Polskie — i staje się Jego Wodzem Naczelnym.

11 listopada w szeregach walczących o Lwów wchodzi nowy sprzymierzeniec — nowa siła: Wolność!

Już cała Polska — Wolna... Już cała na, na Kresach tylko obsiadło psiarstwo ukraińskie — i odszczekuje się i szczeka...

Hej Strzelcy wraz nad Wami
Orzeł Biały!

* * *

Najcięższa praca była telefonistów. Wroga i nieuchwytna ręka przesunęła lub nacinała tylko druty — tak, że nie działały telefony — a trudno sprawdzić było gdzie jest uszkodzona linja.

Delikatne jakby „kobiece" ręce szeregowca Zabraty najłatwiej wymacywały uszkodzone druty — pomagał jemu w tej pracy nieodłączny Olek — przydzielony rozkazem władzy do pomocy Zabracie — i do opieki nad młodszą szarżą.

Posuwał się chyłkiem, badając całość linji telefonicznej.

Aparat nie działał.

— Psia — znów popsuli — klął, nauczony w wojsku stary żołnierz Olek...

— Olku — nie klnij tak, nie można, tak brzydko nauczyłeś się... — mówił Zabraty.

— Kiedy mówię ci, jak człowiek zaklnie — to mu ulży — zwierzał się Olek.

— Ale to nie wolno...

Iiii... ty dziewczyna, ale ja mężczyzna, to mnie wolno...

Cii... cho — Olku — idzie za nami telefonista, usłyszy... i drobne rączki posuwają się po linji druta badając jego całość...

— O., jest... przerwany...

Telefonista — nachyla się majstruje — i za chwilę...

— Hallo... Hallo..

— Słychać.

* * *

— Hanka... wiesz, ja jakbym tak nie był żołnierzem, to bałbym się siedzieć na cmentarzu, zwierza się Olek, trzymając straż na Łyczakowskim cmentarzu...

Pewnie, potakuje Hanka, ale teraz to się nie boisz?

— Nie... Mówi jakoś niepewnie Olek, bo dziwnie głucho zawodzą drzewa, i szeleści zeschły liść, jakoś inaczej...

— Może to duchy chodzą po nich?

I dygoce mu serce, jak w kaplicy cmentarnej serce cmentarnego dzwonu.

— Olek, czy ci zimno, pyta Zabrata, widząc, że Olkowi ząb o ząb uderza.

— Nie, tylko tak, jakoś...

— Ukraińców się boisz?

— Co? ja Ukraińców, prawił się...

— Cicho, uważaj...

* * *

Trrrach... Trrrach... Biją maszynki i ot wprost na Łyczakowski cmentarz.

Przytuleni do grobu siedzą Olek i Zabrta.

Ręce na cynglu.... oczy wpatrzone wdal, tam na drogę.

Ukraińcy biją.

A dzieci polskie bronią Lwowa.

Trrrach... Trrrach... biją Ukraińcy.

* * *

— Wiesz, „wymacali" nas — zwierza się Olek, słyszałem jak świsnęła mi koło uszu kula.

Padnij — słowa komendy...

Pal...

Trrrach... Trrrach... biją Ukraińcy na Łyczakowski cmentarz.

Dzieci polskie bronią Lwowa.

* * *

Zabrata? Zabrata? Hanka! Haneczka! Co tobie?

— Matko Boska! Haniu odezwij się.

Olek pochyla się nad żołnierzem. Drobną rączką podnosi głowę.

Dobiega Bobrowski.

Panie Poruczniku... woła Olek... Panie Poruczniku!

Ręce Bobrowskiego prędko rozpinają płaszcz Zabraty. Ucho przykłada do młodej piersi... słucha...

A później wolnym ruchem wstaje i zdejmuje czapkę...

Czapkę żołnierską...

Na pierś Hanki Drochojowskiej, padł Olek...

A hen, za murem cmentarnym, przy zamaskowanym chytrze karabinie ukraińskim, zamieszanie, oficer dowodzący baterją, Wasil Małaniuk, padł po ostatnim strzale.

Nie padł od kuli.

Nie.

Pękło mu serce...

Ukraińskie serce, co rozpędzało krew, polską krew, która płynęła po matce Polce...

I to ukraińskie serce nie wytrzymało naporu polskiej krwi i pękło.

Po ostatnim strzale, który zabił na Łyczakowskim cmentarzu szeregowca Zabratę,

KRONIKA

Czwartek, 1 listopada, Wszystkich Świętych.
Piątek, 2 listopada, Dzień Zaduszny.

TEATRY.

Teatr Miejski — Danton.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Mężczyzna z przeszłością.
Casino — Tajemnica starego rodu.
Capitol — Chicago.
Czary — Demon kopalni złota.
Corso — Cyrk Toma Mixa.
Dom Ludowy — Kobieta z miljonami.
Era — Romans kapłanki wschodu.
Grand-Kino — Spowiedź uczciwej kobiety.
Luna — Ramona.
Mimoza — Córki na wydaniu.
Mewa — Skandal w Petersburgu.
Oświatowy — Wschód słońca.
Odeon — Hieny nocy.
Palace —Józefina Baker.
Resursa — Czar grzechu.
Record — Casanova.
Splendid — Robert i Bertrand.
Spółdzielnia — Pamiętnik ekscelencji.
Sfinks — Żółte niebezpieczeństwo.
Syrena — Tajemnica nocy balowej.
Wodewil — Hieny nocy.
Victoria — Tajemnica panny.
Zachęta — Zdrada.

OSOBISTE

Z dniem dzisiejszym p. Henryk Rabczyński objął stanowisko dyrektora wydawnictwa pisma naszego.

W dziesięcioletnią rocznicę bojów lwowskich.

ARTUR SCHRÖDER.

Lwowskie dziecko-bohater

W babiego lata srebrnej włosienicy
Ogród techniki rozszumiany marzy
Kilka się kwiatów późnym ponsem żarzy,
W kątach słonecznik duma złotolity.

Pomiędzy krzewów obeschniętych kiście
Niesie się jakieś przyzimne westchnienie —
Wiatr je podrywa i na pola żenie...
Cichutko szumią spadające liście.

W nikłych promieniach jesiennego słońca
Na krańcu parku, przy wysokiej jodle,
Świeża mogiła w resztek kwiatów godle
Złoci się, szeptów drzew nadsłuchująca.

W pośpiechu wbity krzyżyk sterczy w grobie,
Na nim napisy zmyte już przez deszcze:
„Lat jedenaście"... słowa jakieś jeszcze
I znane: „Polska niech się przyśni Tobie".

Lwów, listopad 1918 r.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 1 listopada dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Rejestracja rocznika 1908

Dziś biuro wojskowo-policyjne nieczynne. Jutro winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

L, Ł, M, N, O, P.

Spadkobierca Casanovy...?

Dnia 30 października r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 26, nasz najukochańszy syn i brat

ś. † p.

Romuald Zagrajek

dziennikarz

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zakątnej Nr. 68 na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dziś o godz. 2 m. 30 pp.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego pozostałe w nieutulonym smutku

MATKA i SIOSTRY.

POŻAR w FABRYCE „GENTLEMAN"

Kilku robotników poparzonych

Wczoraj około godziny 11-ej przed południem straż ogniowa została zaalarmowana pożarem, który wybuchł w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman", przy ul. Aleksandrowskiej 156. Na miejsce pożaru wyruszyły natychmiast I, II i III oddziały straży ogniowej.

Jak się okazało pożar wybuchł w szopie, przeznaczonej do gotowania lakieru na kalosze.

Rozlany lakier przedostał się do ognia, wskutek czego nastąpił wybuch. Stojący obok kotła kilku robotników uległo poparzeniu rąk i twarzy.

Przybyła na miejsce straż ogniowa przystąpiła do akcji ratowniczej i cała jej energja była skierowana w kierunku niedopuszczenia płomieni do przyległych magazynów odpadkowych, co się też w całości udało.

Szopa, w której znajdowały się kotły uległa zupełnemu spaleniu. Poparzonym robotnikom udzielił pomocy lekarz Kasy Chorych, poczem odwiózł ich domu.

Przygotowania do Tygodnia Akademika

Apel do akademików łódzkich

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na zebraniu tem rozważano dość szczegółowo sprawę propagandy w okresie Tygodnia Akademika. Uchwalono wydać odezwy, ulotki i plakty, któreby charakteryzowały trudne warunki życia młodzieży akademickiej oraz fatalny stan zdrowotny, bowiem aż 1000 akademiczek i akademików powinno natychmiast znaleźć pomieszczenie w sanatorjach!

* * *

Akademicka Grupa Pracy wzywa koleżanki i kolegów, zarówno studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, jako też słuchaczy innych szkół wyższych, którzy czasowo lub stale przebywają w Łodzi, do wzięcia udziału w pracach Komitetu Tygodnia Akademika. Zgłoszenia prosimy kierować osobiście lub korespondencyjnie do Akademickiej Grupy Pracy, Konstantynowska 26, prawa of. I-sze piętro w tradycyjne poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—7 wiecz. lub telefonicznie 72-05 do p. Stanisława Papuzińskiego, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPMA.

Akademicka Grupa Pracy nadmienia, iż powodzenie akcji na rzecz akademika zależy w znacznej mierze od samych akademików i dlatego odwołuje się do wszystkich swoich członków, jako też członków Akademickich Kół Łodzian oraz do niezrzeszonych.

* * *

W najbliższą sobotę dnia 3 listopada o godzinie 7,ej wieczorem odbędzie się w Miejskiej Galerji Sztuki pod przewodnictwem p dyr. Dienstl-Dąbrowy zebranie Podkomitetu Tygodnia Akademika w sprawie urządzenia imprezy artystyczno-literackiej p. n. „Żywy Dziennik". Program przewiduje część reprezentacyjną i artystyczno-literacką. „Żywy Dziennik" będzie niewątpliwie wielką atrakcją dla naszego kominogrodu, i nietylko celem swym, ale przedewszystkiem programem ściągnie na siebie uwagę całego społeczeństwa Łodzi i okolicy.

Gdzie się dwóch bije tam... i trzeci oberwie

Na zatargu magistratu zgierskiego z kinoteatrami tracą obywatele

Miasto Zgierz stało się od kilku tygodni sławne w całym kraju: jest to jedyne miasto, w którem widocznie uznano, iż kinoteatry są zbyt wczesnym dla tego środowiska wynalazkiem!

Zwykły śmiertelnik, mający pecha być ofiarą walki między burmistrzem p. Świerszczem a kinoteatrami — nie może pojąć, co jest powodem zamknięcia kinoteatrów.

A ponieważ w takiem mieście, jak Zgierz, kinoteatr jest jedyną rozrywką kulturalną, dostępną dla najszerszych sfer ludności — wyrazić należy najwyższe zdziwienie, że odpowiedzialne czynniki nie interesują się tem, iż już od czterech tygodni pozbawia się mieszkańców możności urozmaicenia swego szarego życia zobaczeniem innego świata.

Podobno kinoteatry są nieczynne z powodu podwyższenia podatku o 100%! Jeśli to jest prawda, to jest przecież— a przynajmniej powinien być ktoś, ktoby wytłumaczył Magistratowi, że łatanie budżetu w formie bezpośredniego obciążenia ludności nowym haraczem nie jest polityką racjonalną, zwłaszcza w chwili, gdy wszędzie, w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn., dąży się do obniżenia podatku od kin.

Czytaliśmy sprostowanie p. burmistrza na zarzuty kinoteatrów pod jego adresem. Ale cóż ono wyjaśnia? Obywateli m. Zgierza nie interesują kombinacje magistrackie, lecz interesuje kwestja, kiedy wreszcie kinoteatry będą otwarte i czy znajdzie się jakaś władza, która pozwoli mieszkańcom Zgierza czuć się przynależnymi do ludzi nowoczesnego świata.

Ludność m. Zgierza nie może wchodzić w zakulisowe rozgrywki, lecz ma prawo domagać się zlikwidowania kompromitującego m. Zgierz zatargu.

Prenumerator.

STARZEC POD SAMOCHODEM.

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. przy ulicy Aleksandrowskiej zdarzył się wypadek przejechania samochodem 70-letniego starca.

Przejechany uległ złamaniu rąk i nóg.

Do poszkodowanego zawezwano pogotowie ratunkowe, które, po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewiozło go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś komisje kontrolne nieczynne.

Jutro, t. j. dnia 2-go listopada winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ulicy Leszno 9 mężczyźni rocznika 1888 zamieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 51, mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą w lokalu PKU przy ul. Nowo Targowej 18 wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na literę:

Sa—So.

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62 wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na literę:

Sp—Sy.

Co usłyszymy dziś przez radjo

Warszawa, fala 1111.

CZWARTEK, 1 listopada.

10.15—11.45. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotniczo-meteorologiczny.
12.10—14.00. Poranek symfoniczny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych.
Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Bronisław Rutkowski, organy.
14.00—14.20.Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika" (Dział Rolnictwo).
14.20—14.40. Odczyt p. t. „Jakie korzyści może mieć rolnik z lodu" (Dział Roln.).
14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział Rolnictwo).
15.00—15.15. Komunikat meteorologiczny i nadprogram.
17.00—17.20. Odczyt p. t. „Powody bojkotu wyrobów zagranicznych.
17.20—17.45. Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw.
18.00—19.00. „Dziady" A. Mickiewicza (część II-ga, scena w kaplicy) z ilustracją muzyczną, zaczerpniętą z opery „Widma" Moniuszki, w radjofonizacji Wandy Tatarkiewicz z udz. artystów scen warszawskich chóru i orkiestry Polskiego Radja pod dyr. F. Rybickiego.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.45. Pogadanka p. t. Koleżeńskość wśród kobiet z działu Kącik dla kobiet.
19.45—19.55. Nadprogram i komunikaty.
19.56—20.00. Sygnał czasu Warszawskiego Obserw. Astronomicznego.
20.00—20.30. Dr. Alicja Simon omówi program koncertu wieczornego.
20.30. Koncert religijny. Wykonawcy: Chór Stow. Mil. Dawn. Muz. pod dyr. B. Rutkowskiego.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra J. Petersburskiego i A. Golda.
20.45. Nea-R-Georgian, czyli Quasi królowa Anna radjo-sketch z udz. kwintetu Parkington: Yo Soy Ombrc radjo-sketch Gordona Mc. Connela.
22.15. Odczyt „Drogi świata".
22.35. Koncert
23.30—1.00. Muzyka taneczna, ork Elizalde, z hotelu Savoy.

Zakłady przemysłowe
będą wyrugowane na krańce miasta

Pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona zasadniczemu rozpatrzeniu planu regulacyjnego.

Po dłuższej dyskusji nad wytycznemi planu regulacyjnego postanowiono, by *w czworoboku ulic śródmieścia: Żeromskiego, Anny, Głównej, Targowej, Pomorskiej i Konstantynowskiej utworzona została dzielnica wyłącznie handlowo-mieszkalna, z wyłączeniem zakładów przemysłowych.* Zadecydowano następnie wyłączyć z pod planu zabudowy wszelkie tereny zadrzewione, zarówno państwowe i komunalne, jak i prywatne.

Pozatem omówiono sprawę szerokości głównych arteryj komunikacyjnych w Łodzi oraz sprawę rozplanowania dzielnicy przemysłowej.

Bezrobotni pracownicy umysłowi
OTRZYMAJĄ ZASIŁKI

Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym rozpocznie się w piątek, dnia 2-go listopada r. b. od godziny 9—14 po południu.

Osoby, korzystające z zasiłków winny mieć przy sobie legitymację i zaświadczenie P. U. P. P., dowód osobisty, oraz książeczkę ubezpieczeniową Z. U. P. U.

Drukarze akcydensowi
strajkują nadal

Już od trzech tygodni trwa bezrobocie drukarzy akcydensowych. Długotrwałym strajkiem zainteresował się główny inspektor pracy, który zwołał konferencję pracowników z pracodawcami.

Na wczorajszej konferencji właściciele drukarń zaproponowali ostatecznie dla drukarzy zarabiających 50 złotych i mniej tygodnio wo 15 proc. podwyżki, a dla zarabiających od 50 zł. w zwyż 10 procent. Na warunki powyższe drukarze nie zgodzili się, wobec czego strajk trwa.

Już sześć tygodni
trwa zatarg w Rzeźni Bałuckiej

Strajk pracowników Rzeźni Bałuckiej, trwający już od 6-ciu tygodni, nie został dotychczas zlikwidowany. Na konferencji, która odbyła się z zarządem Rzeźni, stwierdzono, że nie chodzi tu o żądania podwyżkowe wystawione przez pracowników, lecz o rozbicie związku pracowników Rzeźni. Wobec takiego stanu rzeczy zdecydowano strajk zaostrzyć. Wywołało to pewne zaniepokojenie w oddziałach związku rzeźniczego.

Centrala Robotników Spożywczych wysłała do swych oddziałów okólnik z prośbą o poparcie strajkujących.

Do Łodzi przybył sekretarz Związku Centralnego Pracowników Rzeźniczych, który na miejscu zapoznał się z sytuacją strajkową, oraz przyobiecał wyjednać poparcie u Centrali.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 4.11 o godz. 3-ej po południu w „Resursie" odbędzie się zwykłe, miesięczne zebranie czeladzi ślusarskiej.

„Hasło sportowe"

Dzisiejsze mecze

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi tylko dwa spotkania footbalowe o mistrzostwo klasy B i więcej do klasy A.

Przed południem o godz. 11 rano na boisku przy ul. Wodnej gra Hasmonea łódzka ze Zgierskim Klubem „Orlę", zaś o godzinie 2.30 na boisku WKS. — Ł. T. S. G. II zmierzy się z Kaliskim Klubem Sportowym, mistrzem kl. B grupy kaliskiej. Pozatem innych imprez sportowych w Łodzi nie notujemy.

Turniej piłkarski 4-ch państw
Z UDZIAŁEM POLSKI

W czasie turnieju słowiańskiego w Pradze odbyła się konferencja delegatów amatorskich związków piłkarskich Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Polski, na której postanowiono już w przyszłym roku przeprowadzić turniej footbalowy między wymienionemi państwami systemem mistrzowskim, t. z., że jeden państwo z drugiem rozgrywa dwa spotkania raz u siebie, raz u przeciwnika. Rozgrywki te trwać będą do r. 1932. Przewodniczącym Komisji tej ma zostać Polak, którego nazwisko ustali P. Z. P. N.

Ćwierć miljonowe oszustwo
Wielka afera wekslowa „pomysłowego" kupca
naraziła szereg firm łódzkich na poważne straty

Od dłuższego czasu na terenie naszego miasta odwiedzał różne najpoważniejsze firmy łódzkie niejaki Cwerner Rubin, który podając się za kupca zawierał z przedstawiciela mi olbrzymie tranzakcje handlowe, polegające na odkupywaniu od firm towarów włókienniczych.

Pokrycie na towar stanowiły weksle opatrzone żyrami najpoważniejszych firm łódzkich oraz znanych kupców i przemysłowców, *z czteromiesięcznym terminem płatności.* Były one chętnie przyjmowane przez klientów, *jako rzadkość w łódzkich stosunkach.*

Korzystając z tych wszystkich danych Cwerner skupował towar i gromadził go u siebie.

Ale zbliżył się czas płatności owych weksli i wówczas wyszło na jaw całe oszustwo. Weksle zostały zaprotestowane, a żyranci ku wielkiemu przerażeniu zainteresowanych oznajmili, *że podpisy ich oraz pieczęcie były sfałszowane.*

I oto do Urzędu Śledczego poczęły wpływać liczne zameldowania poszkodowanych firm.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie i skonstatowały, że afera wekslowa zakrojona była na szeroką skalę, przyczem kupcy łódzcy ponieśli straty na łączną sumę *ćwierć miljona złotych.*

Skonstatowano również, że Cwerner sprzedawszy w międzyczasie przy zniżce dwudziesto-procentowej cały towar zakupiony przy pomocy fałszywych weksli, zwinął swój „interes" i zaopatrzony w większą ilość gotówki usiłował *„ulotnić się" z horyzontu łódzkiego.*

Plany jego jednak zniweczone zostały *przez władze śledcze,* które działając niezwykle energicznie, w samą porę w dniu wczorajszym aresztowały oszusta w chwili, gdy usiłował zbiec.

Afera wekslowa, która głośnem echem odbiła się w przemysłowych i kupieckich sferach zatacza coraz szersze kręgi.

W związku z tem władze śledcze w dniu wczorajszym dokonały aresztowania szeregu osób, które osadzone zostały w areszcie do dyspozycji władz śledczego.

Śledztwo, a w związku z niem i aresztowania, trwają.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nie podajemy narazie nazwisk aresztowanych, jak również i firm, które wskutek tej afery zosta poszkodowane.

Sprawca katastrofy kolejowej
POD KOLUSZKAMI
skazany na półtora roku więzienia

Dnia 16 lutego r. b. około godz. 9-ej wieczorem przy posterunku Nr. 1) stacji Koluszki miała miejsce katastrofa kolejowa, która nastąpiła wskutek karygodnej lekkomyślności maszynisty.

Pociąg towarowy prowadzony przez maszynistę Dopieralskiego najechał na pociąg towarowy, jadący w kierunku Gałkówka, omi nąwszy uprzednio tarczę ostrzegawczą i sygnał wjazdowy.

Skutki zderzenia były fatalne. Obydwa parowozy zostały poważnie uszkodzone, nadto uległy również częściowemu rozbiciu wagony obu pociągów. Obsługa pociągów w porę wyskoczyła, dzięki czemu obeszło się bez ofiar w ludziach.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia pociągnięty został do odpowiedzialności karnej maszynista Stefan Dopieralski, który w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes S. O. w Łodzi Witkowski, oskarżał zaś prokurator Szczech. Nadto wystąpiła z powództwem cywilnem w imieniu skarbu państwa Prokuratorja Generalna o sumę 5,042 zł. z tytułu poniesionych z powodu powyższej katastrofy strat.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, składających się przeważnie z obsługi kolejowej sąd ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Stefan Dopieralski skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Na mocy amnestji sąd połowę orzeczonej kary mu darował.

„HASŁO HANDLOWE"
Przed likwidacją firmy „Swelan". Upadłość firmy Roman Gertner

W kwietniu 1926 roku została ogłoszona upadłość firmie „Fabryka Przetworów Chemicznych „Swelan" Sp. Akc.", mieszczącej się przy ul. Żeromskiego 125 na skutek prośby samej firmy.

Po przeprowadzeniu wszystkich formalności związanych ze sprawdzeniem i przyjęciem wierzytelności stwierdzono, że do masy upadłości zgłosiło się ogółem 34 wierzycieli, których należności przedstawiły się na sumę 336,147 zł., z czego wierzytelności uprzywilejowane, jak Skarb Państwa za należne podatki, Kasa Chorych i inne wyniosły 42,033 złotych.

Po pięciokrotnych próbach zwołania zebrania wierzycieli w celu zawarcia układu, które prawie zawsze niedoszły do skutku z winy upadłej firmy, która działała tu na zwłokę, ostateczne zebranie wierzycieli odbyło się w dniu 18 października r. b. w kancelarji Wydziału Handlowego.

Na zebraniu tem wierzyciele wobec odmowy udzielenia przez upadłą firmę jakiejkolwiek propozycji układu postanowili zawrzeć związek wierzycieli, a to w celu likwidacji całego przedsiębiorstwa drogą sprzedaży i podziału i dla umożliwienia odebrania choć w części swych należności.

Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym na posiedzeniu w dniu 30 października r. b. zatwierdził protokuł powyższego zebrania i zamianował wobec wyboru wierzycieli zwykłym ostatecznym masy upadłości adw. Wojciecha Missalę.

* * *

W sprawie upadłości Romana Gertnera, właściciela składu win i wódek przy ul. Zamenhofa Nr. 11 odbyło się zebranie wierzycieli we wrześniu r. b. w celu zawarcia układu pojednawczego, na którem upadły zaproponował spłatę swoich długów w wysokości 10 procent płatnych w trzech ratach miesięcznych, z których 1-sza ma nastąpić po upływie 2-ch miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ.

Za powyższemi propozycjami układowemi wypowiedziało się dwuch wierzycieli, reprezentujących sumę 5,578 zł., zaś przeciw wierzyciele na sumę 1,124 zł., czyli ustawowa większość została uwzględniona.

Wierzyciele, sprzeciwiający się na układ, a mianowicie firmy „Artur Zielke" i T-wo N. L. Szustow i SS-wie za pośrednictwem swego pełnomocnika złożyli wymagane przez prawo piśmienne swe sprzeciwy, twierdząc, że upadły dąży do pozbycia się tanim kosztem wszystkich swoich długów przy pomocy kilku życzliwie usposobionych wierzycieli i że podobne zawieranie układu zachęci dłużników do ogłaszania sobie samym upadłości, gdyż jest korzystną tranzakcją finansową, uniemożliwiająca solidnym firmom lojalną konkurencję.

Sąd jednak wychodząc z założenia, że w myśl przepisów Kodeksu Handlowego wymagana jest zgoda trzech czwartych wierzytelności na przyjęcie propozycyj układowych upadłego i że pod tym względem wymogom prawa stało się zadość, oraz wobec wyrażenia przychylnej opinji przez sędziego-komisarza postanowił sprzeciwu wierzycieli nie uwzględniać, zaś układ powyższy zatwierdzić, uznając upadłego za usprawiedliwionego w zaprzestaniu wypłat.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek świąteczny, dwa przedstawienia:

o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych „Dzieje grzechu",

o godz. 8.30 potężny dramat historyczny R. Rolland'a „Danton", który powtórzony zostanie w piątek i w sobotę wieczorem.

Ceny popularne. Bilety w Kasie Zamawiań.

TEATR KAMERALNY

Dziś czwartek i jutro piątek, ostatnie dwa przedstawienia wybornej komedji buduarowej J. Deval'a „Simona".

Występy Karola Adwentowicza.

W sobotę premjera interesującej komedji współczesnej świetnego pisarza niemieckiego H. Bahr'a „Mistrz".

Wystawienie tej sztuki związane jest z występami jednego z najznakomitszych artystów polskich K. Adwentowicza, który kreować będzie rolę tytułową.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4.30 po południu i 8.30 wieczorem, które wypełni „Małka Szwarcenkopf".

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.
Prędzalniana Nr. 68.

Dziś po raz ostatni sensacyjny dramat „Pani X", który dzięki emocjonującym scenom zyskał pełen sukces artystyczny.

Ruch towarzystw

ZEBRANIE ZWIĄZKU OFIC. REZERWY.

Dnia 4 listopada rb. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 104, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Wojewódzkiego Związku Oficerów Rezerwy.
2) Udział w święcie dziesięciolecia Niepodległości Polski.
3) Wolne wnioski.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH

Dnia 4 listopada b. r. o godz. 10 w lokalu przy ulicy Narutowicza Nr. 45, oficyna I-sze piętro, odbędzie się Zebranie Informacyjne Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Łodzi z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego.
3) Sprawa uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski w Warszawie.
4) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Jednocześnie wzywamy członków Związku o liczne zapisywanie się na listę biorących udział w wyjeździe do Warszawy na uroczystość 10-lecia Niepodległości Polski.

Zapisy i bliższe informacje w Sekretarjacie, Gdańska Nr. 57 codziennie, prócz sobot, w godz. 18—20.

Z TOW. ŚPIEWACZEGO „LIRA".

Staraniem Towarzystwa Śpiewaczego „Lira" w Łodzi odbędzie się dnia 4 listopada r.b. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej Nr. 18 *Poranek Wokalno-Muzyczny* z nader urozmaiconym programem, na który to zaprasza członków i sympatyków *ZARZĄD.*

GIEŁDY

Warszawa, 31 października.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 (sprzedaż 8.90, kupno 8.86).

Dewizy.

Belgja 123.92. Londyn 43.22¼—43.23—43.22½. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83. Szwajcarja 171.45. Włochy 46.70. Wiedeń 125.34.

Ogólny popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.88¼; rubel złoty — 4.65. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 3.00, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 1.37.

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 100.50—100.10—100.25.

Akcje.

Bank Polski 177.00. B. Zachodni 32.00. B. Zw. Spół. Zar. 80.00. Sole potasowe 28.00. Elektr. dąbrow. 88.00. Warsz. Tow. fabr. cukru 50.00. Lilpop 36.00. Modrzejów 33.25—33.75. Ostrowieckie serja B 110.00—109.00. Rudzki 39.00. Starachowice 42.00—42.50. Zawiercie 19.00—18.75.

Pod uwagę emigrantom

„O ile więcej piór posiada indyk od gęsi?“ Takie czy podobne pytania stawiają urzędn. Urzędu immigracyjnego i Zdrowia Stanów Zjednoczonych Europejczykom, którzy okazują chęci immigrow. do Ameryki. Zaleca się więc tym chętnym, którzy mają ambicję zostać Amerykanami, uzupełnić nieco swe wiadomości i wykształcenie. Bo łatwo zdarzyć się może, że sromotnie przepadną w egzaminie „inteligentnej“. Trzeba wiedzieć i takie rzeczy: — Co robią myszy, kiedy niema kota w domu? — Jak leci królik? — Jaka jest różnica między muchą a motylem... — Co więcej waży, funt zboża czy funt pierza? — Ile zębów ma wrona? Jak długa jest lina?

Deputowanemu Cellar'owi, pytania takie dały sposobność zaatakowania w parlamencie władze immigracyjne. Deputowany Cellar nazwał pytania te poprostu „głupiemi“. Należałoby przecież poprostu zapytać, jaka jest lepsza metoda tuczenia indyka lub gęsi, lub co należy robić, by wyrosły dwa funty zboża na miejscu, które dotąd wydawało jeden funt. — Należy coprawda się obawiać, że ludzie, znający takie recepty, wcale nie zechcą emigrować do Ameryki, woląc objąć teki ministrów rolnictwa we własnym kraju.

Oryginalny kłusownik

Alkoholem upajał zwierzynę leśną

W olbrzymich lasach magnata węgierskiego, Esterhazego, pod Budapesztem, stwierdzono od dłuższego czasu systematyczny ubytek zwierzyny leśnej, chociaż gospodarka prowadzona była wzorowo. Specjalni agenci, którym polecono pielęgnowanie obszarów leśnych, nie zauważyli nic podejrzanego, wobec czego postanowiono zasięgnąć rady fachowców w przypuszczeniu, że wśród zwierzyny musi grasować jakaś tajemnicza choroba. Schwycono w tym celu kilka sztuk saren, które nie wykazywały jednak żadnych śladów zarazy.

Służba, dozorująca lasu dniem i nocą, nie słyszała nigdy żadnego strzału ani nie natrafiła na zastawione sidła. Tymczasem ilość rogaczy zmniejszała się coraz bardziej i trudno było doszukać się właściwej przyczyny zagłady. — Wreszcie pewnego dnia jeden z leśnych zauważył chłopca, niosącego na plecach wielki worek. Indagowany przez strażnika, odrzekł, że niesie mech i szyszki, na których zbieranie uzyskał pozwolenie od zarządu głównego. Mówiąc to, dobył z kieszeni zezwolenie, przyczem jednak worek zsunął mu się z pleców tak niezręcznie, że wraz z mchem wystawała sarnia noga. Kłusownik tłumaczył się tem, że znalazł sarnę nieżywą w lesie i na dowód tego pokazał leśnikowi, że brak jakichkolwiek śladów od strzału i zastawionych sideł.

Strażnik nie dał się jednak wyprowadzić w pole i przeszukawszy dokładnie worek, znalazł wśród mchu małą pałkę, nabitą gwoździami, przy pomocy której kłusownik uśmiercał zwierzynę, upitą alkoholem.

Po skrupulatnych bowiem poszukiwaniach natrafiono w lesie na wiązki koniczyny, nasiąknięte silnym spirytusem, co oszałamiało pasące się sarny.

JAPOŃSKA CIERPLIWOŚĆ

Kogut z 6-metrowym ogonem

Japończycy należa bezsprzecznie do najpracowitszych i najcierpliwszych narodów. Cierpliwość ich — zwłaszcza w zakresie hodowli, dochodzi do nieprawdopodobnych granic. Lubują się specjalnie w minjaturkach zarówno zwierząt jak i roślin. To też w Japonji spotyka się najmniejsze zwierzęta domowe np. pieski, mogące się pomieścić w jednej dłoni. Również rośliny, nawet drzewa umieją doprowadzić do niebywałego skarłowacenia np. dąb potrafią wyhodować w łupinie orzecha kokosowego.

Obecnie pewien japoński hodowca drobiu, poszedł w innym kierunku. — Mianowicie udało mu się wyhodować koguta, posiadającego ogon długości sześciu metrów. Okaz tego rodzaju musi być wynikiem niezwykle starannego doboru i niesłychanej wprost cierpliwości. Hodowca przeprowadza ciągle selekcję, wybierając sztuki o najdłuższych ogonach i mnożenie się ptactwa dopuszcza tylko wśród sztuk wybranych, poczem znowu wybiera okazy, które uzna za najodpowiedniejsze. W ten sposób otrzymuje wreszcie rasę, jakiej sobie życzył. Dzięki zjawisku natury, jakiem jest dziedziczenie, dochodzą hodowcy japońscy do takich wyników, że uzyskują koguty o olbrzymich ogonach, lub pieski wielkości myszy.

Niebieskie źródła

w Polsce

W powiecie częstochowskim w Zalesiach pod Złotym Potokiem, oraz w wojew. Kieleckiem we wsi Ludwików istnieją niebieskie źródła nazwane tak od wody błękitnej, jaką posiadają. Nawet kamień rzucony na dno tych wód przybiera barwę błękitną.

Podobne źródła istnieją także w Belgji.

Pani co nosi na sobie klejnoty

wartości 10,000,000 franków

Książę indyjski, maharadża z Patali, przyjechał do Europy i jadąc do Londynu, zatrzymał się w Madrycie, gdzie złożył wizytę królowi hiszpańskiemu. Z Madrytu przybył do Londynu wraz ze swoją małżonką i zakomunikował władzom, by dały mu szczególną opiekę, gdyż żona jego ma ze sobą klejnoty wartości 2 miljonów funtów szterlingów czyli 10 milj. franków szwajcarskich, albo blisko 17 milj. złotych polskich. Maharadża powiada, że to tylko mała cząstka klejnotów przez niego posiadanych.

NOWY TRIUMF KINEMATOGRAFICZNY

Sztuka filmowa w ostatnich latach sprawiła światu tyle niespodzianek, pokonała tyle technicznych trudności, pobiła tyle artystycznych rekordów, ukazała tyle nowych horyzontów, iż wydało się, że więcej nie można się po niej niczego spodziewać.

Opinję tę obala doszczętnie nowy, niezwykły obraz **„Paramountu“** p. t. **„SKRZYDŁA“ (Wings).**

„SKRZYDŁA“ (Wings) wszędzie i jednomyślnie oceniają jako nowy triumf kinematografji.

Technika tego obrazu zakasowała wszystko to, co było dotąd najlepsze i osiągnęła maximum tego, co było uważane za niemożliwe i niepodobne.

„SKRZYDŁA“, pierwszy film dźwiękowy demonstrowany **będzie w**

„GRAND-KINIE“.

Do akt Nr. 1604/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Żelaznej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Włodzimierza Borochowskiego, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę złotych 898.—.

Łódź, dnia 22 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt Nr. 1547/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 192 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ernesta Szmellera, składających się z 3-ch maszyn do szlifowania, ocenionych na sumę zł. 4,600.—.

Łódź, dnia 26 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt Nr. 300/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. N.-Senatorskiej 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Sp. Akc. „Smarzyński, Miłobędzki i Malewski", składających się z kas ogniotrwałych, maszyn do pisania, mebli i wozów, ocenionych na sumę zł. 5,250.—.

Łódź, dnia 27 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt Nr. 1579/28 i 1581/28 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Arona-Wolfa Sierakowiaka, składających się z mebli, ocenionych na sumę złotych 2,000.—.

Łódź, dnia 15 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt Nr. 1472/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. J. Grynsztajn i S-ka" i składających się z chustek, oszacowanych na sumę zł. 600.—.

Łódź, dnia 29 października 1928 r.

KOMORNIK
Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 1034/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zielony-Rynek 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera i Naumy Chorowskich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 430.—.

Łódź, dnia 26 października 1928 r.

KOMORNIK
Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 712/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński**, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 22, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Benjamina Russa i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej, ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, dnia 31 października 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 417/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński**, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama i Heli małż. Niedźwiedź i składających się z maszyny do szycia, ocenionych na sumę 460 zł.

Łódź, dnia 31 października 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Nr. 1397/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zam. w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1928 roku od godziny 10-ej rano w domu Nr. 212 przy ul. Wólczańskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Fajgi Łaji Przygórskiej, składających się z warsztatów oszacowanych na zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
Rafał Sakkiłari.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 9 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 20, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 4 nowych otoman, należących do Icka Arona Wojciechowskiego i oszacowanych na 430 zł.

Łódź, dn. 31 października 1928 r.

KOMORNIK
K. Suzin.



Nr. 8/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zam. w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1928 roku od godziny 10-ej rano w domu Nr. 5 przy ulicy Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Bracia Gelade", składających się z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
Rafał Sakkiłari.

Nr. 1438/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zam. w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1928 roku od godziny 10-ej rano w domu Nr. 265 przy ulicy Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jochima Zilberszpica, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 1,500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
Rafał Sakkiłari.

Uwaga!

P rzy ul. Siekiewicza № 67 został otwarty

Lioński Magazyn Obuwia

dla dzieci i młodzieży

Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór najwykwintniejszego obuwia znanej marki „LION". Poleca się również ranne pantofle dziecinne, damskie i męskie. 182



Na sezon zimowy polecam
Konstantynopolską

Chałwę znaną ze swej dobroci i jakości przedwojennej

Rachat-Łokum i „Buza"

oraz inne słodycze

Z. Angielewicz

8 Narutowicza 8

LUSTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

Fabryka Luster

OSKAR KAHLERT

ŁÓDŹ

437 ul. Wólczańska 109. Tel. 30-08.

Magazyn wykwintnego obuwia

W. Górski

ŁÓDZ
ul. Sienkiewicza № 31



Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów
Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane. 690

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecinnego i dla młodzieży szkolnej.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Własna Wytwórnia Kołder

Z. Chądzyńskiej

16 PRZEJAZD 16

435



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

591

Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 170
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Gabinet-Lekarsko Dentystyczny

Tondowska

Łódź, ul. Główna 51
tel. 74-93
przyjmuje od 9 rano do 8 w. bez przerwy
Zęby sztuczne w w złocie i kauczuku, leczenie i plombowanie, **usuwanie zębów** bez bólu.

Materjały

na garnitury, spodnie, palta męskie i damskie oraz mundury wojskowe

pierwszorzędnych fabryk Łódzkich i Bielskich

poleca

SKŁAD SUKNA **L. Królewski,** — ŁÓDŹ — Andrzeja 2

Ceny niskie. **Dogodne warunki kupna.**



Polska Samopomoc Włókiennicza

ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

W poniedziałek, dnia 29-go b. m. odbyło się

OTWARCIE BARU

p. f. „Kuchmistrz Polski"

przy ul. Kilińskiego Nr. 78

Pod kierownictwem wybitnych sił fachowych wydawane będą:

ŚNIADANIA, OBIADY,

KOLACJE, oraz gorące zakąski

KONCERT w porze obiadowej i wieczorem

Polecając się łaskawym względom Sz. Konsumentów pozostaję

Z poważaniem

Władysław Macielski

Prezes Cechu Kuchmistrzów w Łodzi

Od 7 lat kierownik BUFETU „RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ" w Łodzi.

Dr. med.

A. Gotlib

Akuszerja i choroby kobiece

ul. Piotrkowska 26, tel. 77-50

Przyjmuje od 4—7. 418

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2.

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po pol., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 169

Na raty i za gotówkę



Fabryka luster, stolarnia i niklarnia

Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i luster wiszących.
Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Przedsięb. robót szklarskich i sprzedaż szyb.

JAN CANDRYK, Łódź

ul. Piotrkowska 255. Główna 11
tel. 59-03.
220 Fabryka, Łomżyńska 14.

Dr. med.

R. STUPEL

Szkolna 12
powrócił

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena (ekzematy, nowotwory złośliwe) 429
Przyjmuje od 6—9 po poł.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE **„SOWA"**

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

Dr. med

Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową. 467
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.



Wytwórnia 911

Piecy i kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie *Gospod. Higien.* w Łodzi dużym srebrnym medalem.
„KOŹMINEK"
Główna 51 tel. 75-09.

Potrzebni

chłopcy w wieku od lat 18-stu do stolarni. Zgłosić się Juljusza 4 94

Potrzebne

dwie dziewczyny do kuchni. Ul. Kilińskiego Nr. 123 „Resursa" 97

Potrzebny

chłopiec do posyłek do lat 16 Stow. Kup. Andrzeja 34 91

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska 123

Sprzedam

domek murowany z ogródkiem, Wolne dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość: ul. Leśna 21 przy Drewnowskiej.

Wolne posady

Potrzebna

zaraz nauczycielka języka francuskiego z pełnemi kwalifikacjami do wszystkich klas gimnazjum Oferty sub. Gimnazjum 98

Potrzebni

stolarze na meblowe roboty. Konstantynowska 74 96

Potrzebny

polerownik do stolarni Piotrkowska 108 92

Różne

Młody człowiek

kawaler, poszukuje pracy w charakterze dozorcy dziennego lub nocnego. Oferty pod „Sumienny" do administracji „Hasła" 93

Poszukuję

spólniczki do większego składu delikatesów z gotówką do 3 tys. zł. Oferty pod Samodzielna do Administracji. 99

Zgubione dokumenty

Zagubiona

matrykuła wydana przez Gimnazjum Niemieckie na imię Ruty Kloetzeb. 95

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	„ 5.—
Zagranica	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.
Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**